

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 6.— zł., z dołączeniem do domu 8.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt. W wypadku dłuższej lub krótszej przerwy w wydawaniu pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa z zamiar za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.50 do godz. 15.50. Nadawanie, a nie zamówienie przez Redakcję reklam będą zwrocane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrów w czwartej ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, czyżniane. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czeki: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 116

Częstochowa, wtorek 20 maja 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Książe Spoleto Królem Chorwacji

Przybycie delegacji chorwackiej do Rzymu — Serdeczne powitanie dr. Pavelicza Uroczyste obwołanie ks. Spoleto królem w sali tronowej Kwirynału

Rzym, 19 maja. — Pod przewodnictwem Poglawnika Ante Pavelicza przybyła w niedzielę o godz. 9.30 specjalnym pociągiem do Rzymu delegacja chorwacka. Celem powitania delegacji na dworcu udekorowanym bogato sztafarami włoskimi, oraz czerwono-biało-niebieskimi chorągiewkami chorwackimi zjawili się: Mussolini, włoski minister spraw zagranicznych, sekretarz partii minister Serena, członkowie rządu, przewodniczący senatu i izby, przedstawiciele dyplomacji mocarstw sprzymierzonych paktem trzech, niemiecki przedstawiciel dyplomacji ks. Bismarck, ambasador japoński Horikiri, posłowie państw, które przyłączyły się do Paktu Trzech Mocarstw t.j. Węgier, Bułgarii, Rumunii i Słowacji, Gubernator Rzymu ks. Borghese, oraz liczne czołowe osobistości władz partyjnych państwowych i sił zbrojnych.

Pierwszy wysiadł ze specjalnego pociągu Poglawnik Ante Pavelicz, którego Mussolini powitał w bardzo serdeczny sposób. Po przedstawieniu delegacji składającej się z około 100 osób, w skład której oprócz członków rządu chorwackiego wchodził arcybiskup Zagrzebia, przedstawiciel rządużanów Muffi Ismed, przedstawiciele wszystkich stanów chorwackich, a zwłaszcza chorwackiego stanu chłopskiego, Poglawnik wśród dźwięków hymnów narodowych włoskiego i chorwackiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Przez cały czas przejazdu do Villa Madama ludność rzymska witała serdecznie gości chorwackich.

W niedziele przedpołudniem w pałacu królewskim na Kwirynale odbył się uroczysty akt obwołania ks. Spoleto królem Chorwacji.

W sali tronowej obok tronu zajęli miejsca zaproszeni na uroczystość dyplomaci przedstawiciele państw sprzymierzonych w Pakcie Trzech, niemiecki przedstawiciel dyplomacji poseł ks. Bismarck, ambasador japoński Horikiri, oraz posłowie państw, które przyłączyły się do Paktu Trzech Mocarstw, mianowicie Węgier, Słowacji, Bułgarii i Rumunii, obok nich kawalerowie orderu Annuniaty, dalej członkowie rządu, przewodniczący senatu i izby, dygnitarze państwowe, marszałkowie i ich żony, oraz dalsi wysoce przedstawiciele sił zbrojnych i cały dwór. Sygnał trąbacz zaczął o wejściu do sali króla i cesarza Wiktora Emanuela, o bok którego postępowali Mussolini, następca tronu i członkowie rodziny Sa-

baudziekiej, nadto minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Po zajęciu miejsca przez króla, wprowadzono do sali tronowej delegację chorwacką z Poglawnikiem Paveliczem na czele.

Dr Pavelicz zwrócił się do króla z krótkim przemówieniem, w którym wyraził on podziękowanie za przywrócenie suwerenności, niepodległości oraz wolności narodowi chorwackiemu, dzięki zwycięstwu armii mocarstw ości, podkreślił włączenie Chorwacji do nowego porządku europejskiego i, stwierdzając historyczne więzy pomiędzy Włochami i Chorwacją, zwrócił się do króla i cesarza z prośbą o desygnowanie króla Chorwacji spośród rodziny sabaudzkiej.

Król i cesarz podziękowali Poglawnikowi za jego propozycję, podkreślając równocześnie historyczne znaczenie włączenia Chorwacji do dzieła odbudowy, prowadzonego przez Niemcy i Włochy, po czym desygnował księcia Spoleto, brata wielkiego księcia Aosta, na króla Chorwacji.

Następnie król powitał nowego króla Chorwacji przez podanie ręki, i polecił sobie Poglawnikowi przedstawić członków delegacji Chorwackiej.

Podniosła uroczystość zakończona została krótkim przemówieniem Poglawnika do nowego króla Chorwacji.

Nowy król Chorwacji uda się w najbliższym czasie na uroczystą koronację do Zagrzebia. Książę Spoleto jest już jednak od wczoraj uważany jako król Chorwacji.

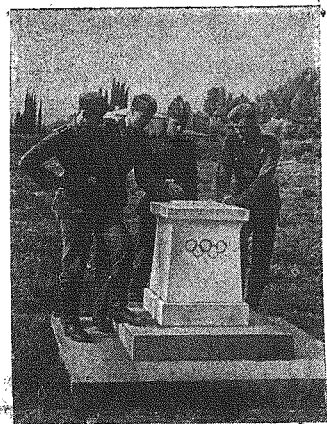
Po tej uroczystości na Kwirynale Poglawnik Pavelicz udał się do Palazzo Venezia, gdzie w obecności Mussoliniego i ministra spraw zagranicznych hr. Ciano podpisał układ między państwami, ustalający ostatecznie granice państwa chorwackiego i regulujący stosunki polityczne i gospodarcze między Chorwacją i Włochami.

Następnie na cześć Poglawnika Mussolini wydal śniadanie.

Almondo di Savoia-Aosta, książę Spoleto urodził się 9 marca 1900 r. w Turynie jako drugi syn ks. Aosta kuzyna Emanuela III i księżniczki Heleny Orleńskiej, jego starszy brat, który po śmierci ojca odziedziczył tytuł księcia Aosta, jest wielokrotnym królem Spoleto, ożenił się w r. 1939 z księżniczką Ireną Grecką. W latach 1932/33 stał on na czele ekspedycji na Karakorum zorganizowanej przez włoskie towarzystwo geograficzne. W lutym 1936 r. udał się jako obywatel na abisyński front północny. Tam zdobył on srebrny medal za dzielność. Po zakończeniu kampanii abisyńskiej objął dowództwo czwartej dywizji marynarki, 15 marca został mianowany nacelnym dowódcą bazy morskiej w Erytryi.



Na lewo: Generalny marszałek polny von Brauchitsch zwiedza Akropolis. — Na prawo: Żołnierze niemieccy przy ofiarze na igrzyskach olimpijskich, na którym w roku 1936 zapłonął ogień, który został następnie przez sztafetę biegaczy przyniesiony do Berlina



PLON WOJNY MORSKIEJ
Brytyjska admiraliczka donosi o fakcie zaginięcia 11 285 oficerów i żołnierzy angielskiej marynarki

Nowy Jork, 19 maja. — Jak donosi agencja „Associated Press” brytyjska admiraliczka zakomunikowała listę strat, z której wynika, że od chwili rozpoczęcia działań wojennych brytyjska flota straciła ogółem 11 285 oficerów i żołnierzy, z czego 4 260 zabitych, reszta zaś uważana jest za zaginionych. Ponadto 3 325 odniosło rany, 513 dostało się do niewoli, 81 zmarło śmiercią naturalną. W związku z zatonieniem krążownika „Bonaventure” poniosło śmierć 139 marynarzy.

Zwiazkowy wojskowy uniwersytet w Warszawie wprowadzenie w Szwajcarii tygodni, w których zakazana będzie konsumpcja mięsa wieprzowego.

OSTATECZNE UPRAWOMOCNIENIE
Ratyfikacja sowiecko-japońskiego paktu neutralności

Tokio, 19 maja. — W dniu 20 maja odbędzie się w Tokio akt wzięcia dokumentów ratyfikacyjnych zawartego w dniu 13 kwietnia w Moskwie paktu neutralności między Sowietami i Japonią. Według art. 4 wspomnianego paktu ustalono stolicę Japonii, jako miejsce wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

„Daily Express”: RAF ma bombardować Paryż!

Niesłychana pogroźka brytyjska — Jak Anglia składa podziękowanie zdradzonemu sprzymierzeńcowi

Genewa, 19 maja. — Polityczny sprawozdawca dziennika „Daily Express” pisze, że w wypadku, gdyby rząd w Vichy wprowadził w życie nowy kierunek swej polityki, wówczas RAF (królewskie siły powietrzne) podejmie bombardowanie Paryża i innych obszarów Francji, które dotychczas nie były przez nią nawiedzane.

W związku z powyższym niemieckie biuro informacyjne DNB pisze:

Jeszcze nie upłynął rok, jak to same co obecnie dzienniki angielskie pisały: „Czy Niemcy zdobędą się na bombardowanie Paryża, serca kultury ludzkości?” Nie-

» RERUM NOVARUM «

(50-lecie encykliki społecznej papieża Leona XIII)

Kraków, w maju.

W tym miesiącu przypada 50-letnie rocznica encykliki „Rerum Novarum” wydanej przez światobliwego papieża Leona XIII w roku 1891, będącej mimo to i zmienionych warunków życia społecznego nader młodą i żywotną.

Świat katolicki zwraca się obecnie ku postaci Leona XIII niedługo hr. Joachima Sarto, kardynała arcybiskupa Fergii, składając jego postaci wyraz hołdu. Dziesięć lat temu w 1931 r. w 40-lecie tej encykliki jeden z następców Leona XIII, papież Pius XI chciał uczcić jej pamięć ogłosił encyklikę „Quadragesimo Anno” uzupełniając ją jakoby poprzednią encyklikę. Papież Leon XIII pomimo, że pochodził z rodziny robotniczej, jego encyklika podawała ludzkości w chwili najodpowiedniejszej i niecierpliwie zwłoki środki do pomyślnego rozwiązania trudnego zagadnienia wzajemnych wśród społeczeństwa ludzkiego stosunków.

Chwila istotnie nie mogła być lepiej wybrana. Świat tkwił w grubym materializmie ówczesnego liberalizmu, nie troszcząc się bynajmniej o najbardziej upośledzone grupy społeczne. Prym w tym świecie wiodły pozabawne wszelkich skrupułów moralnych jednostki kapitalistyczne, ciągnąc jakie się tylko dało zyski, bez oglądania się na dole swych pracowników. Pod wpływem wzrastających różnic społecznych zaczęto szukać dróg zaradzenia złemu. Dotychczasowy stan nie miał więcej racji bytu. Już wówczas wolałaś dziesięćdziesiątych wywołania się potrzeba budowania nowego ładu, opartego na sprawiedliwości społecznej. Przegląda budowa świata kapitalistycznego butwała coraz bardziej, błyskiem swoich mochnych nie mogąc przysłonić istotnego stanu rzeczy: wyzyskiwania mas, które zaczęły dopominać się o należne im prawa.

Encyklika „Rerum Novarum” stała się „Magna Charta” świata pracy Leon XIII zabrał w niej głos, jako głowa świata katolickiego w imię złości, jako głowa gospodarstwa jest ściśle związane z działalnością człowieka i tak jak ona podlega prawu moralnemu. Nie można go wobec tego pozostawić poza wpływami zasad religijno-moralnych. W imię tych to zasad podjął Leon XIII zbadanie zagadnienia socjalnego, zaznaczając, iż chodzi mu przede wszystkim o wydanie obiektywnego sądu. „Nieraz już wprawdzie dożyliśmy tego przedmiotu przygodnie, w nielicznych jednak piśmie wzięliśmy na siebie obowiązek sumiennego zbadania całej sprawy i z urzędu apostołskiego, a to w tym celu, ażeby ustalić jej rozwiązanie na podstawie prawdy i sprawiedliwości.” Ojciec święty nie pominał błędów tkwiących w założeniach indywidual-

Uznanie Chorwacji przez Watykan?

Jeśli Watykan uzna Chorwację, to wówczas oficjalnie zostanie uznany fakt nieistnienia Jugosławii

Rzym, 19 maja. — Jak słychać, Watykan ma niebawem uznać istnienie niepodległego państwa chorwackiego. Na razie nie jest jeszcze wiadomym, czy Ojciec św. wyśle jego swego legata na uroczystości koronacyjne do Zagrzebia, czy też poleci tę misję biskupowi zagrzebskiemu. Rzymskie kręgi przypuszczają, iż z chwilą uznania przez Ojca św. niepodległej Chorwacji, należy się liczyć z uznaniem nieistnienia państwa jugosłowiańskiego.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA
Ogłoszenie jej ma nastąpić w niedługim czasie

Citta del Vaticano, 19 maja. — Jak słychać w kołach Watykańskich istnieje możliwość opublikowania w najbliższym czasie nowej encykliki papieskiej. Na temat treści tej encykliki oficjalne sfery watykańskie utrzymują całkowite milczenie. Kola poinformowane są zdania, iż nowa encyklika omawiać będzie 50-lecie ogłoszenia papieskiej encykliki „Rerum Novarum”. Co do terminu ogłoszenia nowej encykliki papieskiej podawane są dwie możliwości: według pierwszego przypuszczenia nastąpi to w dniu 22 maja br., zdaniem innego zaś nawet możliwość wcześniejszego opublikowania tej encykliki.

tyczno-liberalnych, owszem, przy każdej sposobności podkreślał ich ujemne skutki. Chociaż jednak to jest poświęcenie bezpodstępnie socjalnym problemom, to jednak ustala ono także ogólne założenia katolicko-społeczne oraz ich stosunek do istniejących doktryn społeczno-gospodarczych. Podstawą pracy ludzkiej musi być nie walka klas, ale współzależność. „Jak bowiem poszczególne członki w ciele ludzkim zestrzelałyby mimo swej różnorodności między sobą, tworząc w ten sposób harmonijny zespół, tak również w społeczeństwie ludzkim dwie te klasy przez naturę skazane są na współzależność, aby przetrwać się w zgodzie i równowadze. Jedną drugą bezwzględnie potrzebuje i ani kapital bez pracy, ani praca bez kapitału istnieć nie może.” Nie ślepa gra sił ekonomicznych, lecz zasady sprawiedliwości społecznej oraz godności człowieka muszą stać się miarodajnymi w układaniu stosunków gospodarczych.

Ten nowy harmonijny układ sił widzimy już częściowo zrealizowany na kontynencie europejskim przez milo narodowe ustroje. Oparły się one właśnie na tych przesłankach, które były istotą encykliki Leona XIII, budując swoje państwa na zasadach równowagi pracy i kapitału. W przeciwnieństwie do tego w państwach holdujących w dalszym ciągu liberalizmowi i wybudowaniu indywidualizmu jako np. w krajach anglosaskich, w Ameryce i Anglii, harmonijna te równowaga zastępuje potępienia przez państwa „ślepa gra sił ekonomicznych”. Jakże skutki tego bezwzględnie wstępnego układu społecznego, przekonała się nie tylko ludność owych krajów, ale wszystkie narody ogarnięte obecnie plamieniami wojny. W państwach zorganizowanych na zasadach harmonijnej społecznej, zasadniczą cechą jest kwesta służby państwa, zagwarantowana wolna umowa zalecana przez społeczną encyklikę papieża.

Encyklika Rerum Novarum zwraca w równej mierze uwagę na obowiązki przedsiębiorcy jak i warstwy robotniczej, twierdząc służnie, że każdy społeczny porządek musi opierać się na własności prywatnej i zasadach sprawiedliwości. Tylko wtedy będzie istniał w nim zdrowy układ stosunków. Naruszenie tych zasad

sprawdza na kraje klas, tak jak widzimy to wśród narodów, ogarniętych przestawami liberalnym indywidualizmem. Leon XIII wyznaczył w nowym ustroju społecznym odrębną rolę państwu, zaprzeczającą skrajnemu indywidualizmowi. Społeczeństwo jest normalnym organizmem, w którym jednostki oraz grupy naturalnie mają zagwarantowane swe prawa oraz prawa współzależności dla dobra całego. Państwo uszanuje uprawnienia tych grup, jednocześnie strzegąc i popierając dobro publiczne. Wobec tego i w stosunkach między kapitałem a pracą musi interweniować w celu zapewnienia sprawiedliwości. Leon XIII w swojej encyklice broni zdecydowanie praw robotników, określając je jednak ogólnym dobrem całego. I tu znówu dochodzimy do tych samych wniosków. Jakże reprezentacja państwa wchodziła obecnie w skład budujący się nowej Europy. Nowy ład tej Europy polega nie na czym innym, jak na przebudowie całego życia gospodarczego i politycznego na zasadach solidaryzmu wszystkich warstw, które wciągnięte być muszą w jeden wielki proces twórczości.

Narody, które nie podporządkowały się z tych lub innych przyczyn tej ogólnej zasadzie odbudowy świata, wpadają w coraz większy chaos społeczny i destruktywizm. Niby to wolnościowy liberalizm, objawiający się tak jak np. w Ameryce wolnością dopuszczania do zaistnienia dziesiątek milionów bezrobotnych, niedziś szerszych warstw, przy równoczesnym bogactwie się ich kosztom poszczególnych jednostek lub co najwyżej małych grup, związanych ze sobą interesem kapitału, jest objawem tej destrukcji. Sprawiedliwość społeczna, która propaguje encyklika „Rerum Novarum” nie ma nic wspólnego z tamtym światem. Głosi ona bowiem prawo każdego człowieka do pracy, która winna być słuszną wynagrodzoną, negując jednocześnie prawo swobodnego wyzysku.

W 50 lat po ogłoszeniu „Rerum Novarum” nie straciły słowa papieża Leona XIII nic ze swej aktualności, wprost przeciwnie, wobec obecnie rozgrywających się przemian świata nabrały tylko głębszego znaczenia, wskazując społeczeństwu katolickim jasną i jedyną drogę.

Komunikaty irańskie z placu boju

Powrót min. Szaukata z Ankary, gdzie został on przyjęty z wielkim zrozumieniem — Mahometanie Syrii i Libanonu modlą się o zwycięstwo Iraku — Fort Ruthbah pod flagą Iraku — Manifestacje proirańskie w Tangerze

Bejrut, 19 maja. — Według komunikatu irańskiego głównej kwatery na froncie zachodnim nie zostały w piątek żadne zmiany. Na froncie południowym irańskie siły zbrojne zaatakowały pozycje brytyjskie koło Basra, przy czym wywiązały się walki, które do tychczas zostały zakończony. Na froncie Mossul zestrzelono jeden samolot angielski. Lotnictwo irańskie dokonało szeregu lotów wywiadowczych. W czasie ataku powietrznego na obóz brytyjski koło Cinedebban zestrzelono jeden samolot, kilka innych zniszczono na ziemi. W samym obozie wybuchło kilka pożarów. Bomby zrzucone w kilku miejscach przez Anglików wyrządziły jedynie nieznaczne szkody.

Damaszek, 19 maja. — Komunikat wojenny Iraku w dniu 19 maja donosi, że front zachodni nie ma nie nowego do podania. Dowództwo południowe donosi, że trzy bombowce nieprzyjacielskie nadleciały nad pewne miasto w kraju. Obrona na ziemi zestrzeliła jeden z samolotów. Dowództwo lotnictwa komunikuje o skutecznym dokonaniu licznych lotów wywiadowczych. Wszystkie samoloty irańskie powróciły do swych baz. Na zachód od fortu Ruthbah uzyskali lotnicy irańscy celne trafienia bombami w oddziały wojsk brytyjskich. Nieprzyjaciół dokonali ataków powietrznych na obóz wojskowy w Bagdadzie, wyrządząc godnych wzmianki szkody. Przy tym jedna z bomb trafiła w szpital jednak nie eksplozowała.

Damaszek, 19 maja. — Irański minister

wojny Szaukat przybył w niedzielę przed południem z powrotem do Bagdadu. Po jego powrocie gabinet zabrał się na nadzwyczajne posiedzenie w którym wziął również udział regent.

Ankara, 19 maja. — Minister wojny Iraku zakomunikował przedstawicielom prasy, iż w Ankarze spotkał się z wielkim zrozumieniem dla spraw irańskich oraz, że do kraju powrócił z dużą dozą ufności.

Stambuł, 19 maja. — W szeregach miast Syrii i Libanu odbyły się w ub. piątek manifestacje mahometañskie poczem duchowieństwo zwróciło się do wierzących z apelem w sprawie udziału w wojnie świętej przeciw Anglii a równocześnie wyraził życzenia powodzenia dla młodego króla Iraku Feisala, oraz premiera Kailaniego.

Genewa, 19 maja. — Irańskie dzienniki zamieszczają dementi podane za pośrednictwem agencji OFI w Bagdadzie o ponownym zajęciu miejscowości Ruthbah przez Anglików. Dzienniki w związku z tą informacją donoszą, iż irańska flaga nadal powiewa nad fortyfikacjami Ruthbah.

Rzym, 19 maja. — W związku z otwarciem domu reformowanej arabskiej partii narodowej odbyła się w Tangerze wielka manifestacja solidarności świata Islamu na rzecz Iraku, w której wzięły udział tłumy muzułmanów, przybyłe z okolicy z okrykami i sztandarami do Tangeru. W czasie pochodu ulicami miasta dochodziło do entuzjastycznych manifestacji na cześć Iraku, Niemiec i Włoch.

Bez ostrzeżeń RAF zbombardowała Syrię

Naloty na lotniska — Wezwanie ludności do buntu przy pomocy ulotek — Groźby Edena — Protest wysokiego komisarsa Syrii Dentza

Genewa, 19 maja. — Jak donoszą z Wiedny, w piątek wieczór oświadczone tam urzędowo, że samoloty brytyjskie w dniach 14 i 15 maja zbombardowały bez poprzedniego zapowiedzenia lotnisko w Palmirze, a równocześnie 15 maja ponownie lotnisko w Rayak. — W czasie tego ostatniego ataku zabity został jeden oficer francuski i kilka osób zostało rannych. W dniu 16 maja samoloty brytyjskie zaatakowały ogniem karabinów maszynowych przedmieście Kaszrafie koło Bejrutu oraz lotniska Mezzo i Rayak. Nie wyrządzone jednak ani szkód, ani ofiar w ludziach. Samoloty brytyjskie zrzucają stale nad miastami Syrii ulotki, wywołując ludność do powstania. Te wezwany ze strony Wielkiej Brytanii stanowią jawny wrogi akt przeciwko Francji.

Francuski wysoki komisarz w Syrii złożył protest u konsula brytyjskiego. Groźba brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony Edena, który w oświadczeniu w Izbie Gmin zapowiedział, że Syria będzie uważana jako teren wojenny a syryjskie lotniska będą bombardowane, gdyż ułatwiają dowóz materiałów do Iraku, została przyjęta w kołach politycznych w Wiedniu z zimną krwią. Jefeł Anglii zaatakował — oświadczając, że konwojatorstwo nie jest spotkaniem się z odpowiedzialnością. Groźba Edena pozwala spodziewać się dalszego gwałtownego ze strony pobawionych skrupułów angielskich mężów stanu.

Ankara, 19 maja. — Jak donoszą z Bejrutu, Anglii kontynuowali ataki bombowe również w sobotę rano. Ataki spowodowały ofiary wśród ludności cywilnej. Również szereg żołnierzy i oficerów francuskich poniosło śmierć.

Damaszek, 19 maja. — Jak donoszą z Kairo, francuski wysoki komisarz Syrii, generał Henri Dentz, w imieniu rządu francuskiego złożył protest u generalnego konsula brytyjskiego w Bejrucie przeciw bombardowaniu przez Anglików lotnisk syryjskich.

Ankara, 19 maja. — Jak donoszą z Bejrutu, brytyjski konsul generalny w tym mieście, który pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych między Londynem i Wiednią pozostał w Bejrucie, planuje oświadczenie w sprawie Palestyny. Przesłał on francuskiemu wysłannemu komisarzowi notę odrzucającą protest złożony przez wysokiego komisarsa Dentza przeciwko angielskim atakom na lotniska syryjskie.

Marsz. Petain: „Jestem zadowolony ze spotkania Hitler — Darlan”

Opinia marszałka Petain'a o spotkaniu

Wiednia, 19 maja. — Szef państwa francuskiego marszałek Pétain przemawiał onegdaj wieczorem o godz. 20-jej do narodu francuskiego za pośrednictwem radia, przy czym jego przemówienie było transmitowane przez wszystkie francuskie rozgłośnie radiowe. W przemówieniu swym m. in. powiedział on: „W zasadzie wyrażam zadowolenie ze spotkania Kancelarza Hitlera z admirałem Darlanem! Spotkanie to umożliwi nam spoglądanie na tę drogę w jasną przyszłość oraz kon-

Bombardowanie lotnisk brytyjskich w dzień i w nocy

Berlin, 19 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w sobotę: „Niemiecka łódź podwodna pod dowództwem kapitana-porucznika Scheve zatoniała o zatopieniu pięciu brytyjskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 23612 brt. Samoloty bojowe zniszczyły na morzu w okolicy na wschód od Szkocji i północny zachód od Irlandii trzy uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe, o łącznej pojemności 16000 brt., a nadto obrzucały celnymi bombami dwa dalsze okręty. Eskadry samolotów bojowych atakowały przez kilka godzin w ciągu ubiegłej nocy z dobrym skutkiem fabryki przemysłu zbrojeniowego i zakłady użyteczności publicznej w pewnym mieście w Anglii środkowej. Zestrzelono przy tym jeden samolot brytyjski nad terytorium nieprzyjacielskim. Samoloty bojowe i myśliwskie skutecznie lotniska w dzień i w nocy lotniska brytyjskie wśród nich szczególnie skutecznie lotnisko w Hawkins. Na lotnisku w St. Bval skutkiem celnych bomb powstały ciężkie szkody w hangarach, schronach oraz na pulaski startów. Artyleria marynarki wzięła pod ogień nieprzyjacielskie okręty, usiłujące zbliżyć się do wybrzeża Kanalu La Manche i zmusiła je do odwrotu. W Afryce północnej oddziały wywiadowcze niemieckiego korpusu afrykańskiego dokonały skutecznych przedsięwzięć koło Tobruk i przyprowadziły pewną ilość jeńców. Zniszczono dwa nieprzyjacielskie tanki. Oddziały brytyjskie, które wtargnęły do Sollum i do fortu Capuzzo, odparto z powrotem śmiałym przeciwnatarciem w kierunku wschodnim. Sollum i fort Capuzzo oraz wszystkie poprzednie pozycje znajdują się znowu w rękach korpusu afrykańskiego. Niemieckie samoloty bojowe interweniowały z dobrym skutkiem w walkach koło Sollum i Tobruk. W rejonie Morza Śródziemnego jednostki lotnictwa niemieckiego atakowały wielokrotnie skutecznie lotniska i obiekty portowe na wyspie Malcie w nocy na 16 maja i w dniu wczorajszym. Słabsze siły nieprzyjacielskie zrzucały ubiegłej nocy w zachodnich Niemczech beznadziejną pewną ilość bomb wybuchających i zapalających. Oprócz jednego niewielkiego zakładu przemysłowego nie trafiono ani jednego obiektu o znaczeniu obronno-gospodarczym. Naczelne myślenie: „artyleria marynarki zestrzeliła dwa spośród atakujących samolotów brytyjskich.”

Skuteczne walki koło Sollum i Tobruk

Rzym, 19 maja. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „W Afryce północnej nieprzyjaciół, który znacznymi siłami zastąpił na froncie Sollum i uzyskał kilka początkowych sukcesów wobec naszych wysuniętych naprzód oddziałów, wycofuje się wśród walk, przed włoskimi i niemieckimi siłami zbrojnymi, które przeszły do przeciwnata. Nasze wojska przywróciły ponownie łączność ze swymi wysuniętymi naprzód oddziałami, które mimo oskrzydlenia przez nieprzyjaciela, trzymały zaciepie swoje pozycje. Nieprzyjacielowi zadano poważne straty. Samoloty włoskie i niemieckie skutecznie przyczyniły się do sukcesu sprzymierzonych wojsk. Na odcinku Tobruk zdobyliśmy kilka umocnień i pozycji. Nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden bombowiec typu „Blenheim”, usiłujący dokonać ataku na fort w Benghasi. Bombowce ten spadł płonąc. Eskadry niemieckiego korpusu powtórnie bombardowały bazy morskie i powietrzne na Malcie, powodując pożary, eksplozje i ciężkie szkody w obiektach wojskowych. W Afryce wschodniej sytuacja jest niezmieniona.”

Nowe sukcesy niemieckiego lotnictwa bojowego

Berlin, 19 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w niedzielę: „Samoloty bojowe zniszczyły w Kanale La Manche dwa okręty, łącznej pojemności 5500 brt. i uszkodziły w ciągu nocy dalsze cztery parowce towarowe. — Dalsze ataki powietrzne były zwrócone na kilka portów w Anglii południowej i południowo-wschodniej. W czasie walk powietrznych nad Anglią południową zestrzelono trzy brytyjskie myśliwce. W Afryce północnej lotnicy przeciwnataw brytyjskich podjętych z Tobruk, przy poparciu artylerii i broni pancerniej zalamali się w ogniu artyleryjskim niemieckiego korpusu afrykańskiego. Wojska niemiecko-włoskie w toku przeciwnatarcia na Tobruk zdobyły kilka umocnień i pozycji. W czasie ostatnich walk koło Sollum i fortu Capuzzo, zdobyto 4 nieprzyjacielskie tanki i inny materiał wojenny oraz wzięto do niewoli pewną ilość jeńców. Nieprzyjaciół zrzucał ubiegłej nocy bomby rozpryskujące i zapalające w różnych miejscach Niemiec zachodnich, m. in. w Kolonii. Zniszczeniu uległy domy mieszkalne, a tory kolejowe zostały nieznacznie uszkodzone. Wśród ludności cywilnej były niewielkie straty w zabitych i rannych. Naczelne myślenie: zestrzeliły dwa spośród atakujących samolotów. — W czasie od 14 do 17 maja nieprzyjaciół stracił ogółem 26 samolotów. Z tego 19 zestrzelono w walkach powietrznych i za pośrednictwem myśliwców nocnych, 5 straciła artyleria przeciwnataw, zaś 2 jednostki marynarki wojennej. W tym samym czasie zaginęło 11 własnych samolotów.”

Bohaterska walka obrońców Amba Aladzi trwa

Rzym, 19 maja. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „W Afryce wschodniej nasza przeciwalka w odpowiedzi na ataki nieprzyjacielskie uświadczona została pełnym sukcesem. Nieprzyjaciół został zmuszony do odwrotu. W nasze ręce wpadły jeńcy i materiały wojenne. Eskadry naszego lotnictwa bombardowały Tobruk. Na odcinku na wschód od Sollum bombardowano pozycje obronne, koncentracje wojsk i samochody. W walce powietrznej zestrzelono jeden bombowiec nieprzyjacielski oraz dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. Na Morzu Egejskim samoloty niemieckie dokonały nalotu na Rodos. Szkody były nieznaczne. — W Afryce wschodniej pozostali jeszcze przy życiu obrońcy stawiający zacięty opór w Amba Aladzi. Walczą oni po bohaterku pod osobistym dowództwem ks. Assta w warunkach, które wobec braku materiałów wojennych, poniesionych strat i niemożliwości ewakuowania i pielegnowania rannych, stają się coraz cięższe z godziny na godzinę. W okolicy Galla i Sidamo odparto atak nieprzyjacielski. Na pozostałych odcinkach sytuacja jest niezmieniona.”

OCHOTNICZY DO IRAKU

Studenti i młodzież syryjska idzie walczyć za sprawę arabską

Damaszek, 19 maja. — Jak donosi radio bagdadzkie ludność Iraku zgłaszała entuzjastyczne powitanie grupie studentów syryjskich, którzy zgłosili się ochotniczo do armii Iraku. Konsulowi irańskiemu w Aleppo wręczono nową sumę zebraną w Syrii na rzecz walki Iraku o wolność. Ze strony Transjordanii Ammanu donoszą, iż odbyły się tam wielkie manifestacje na rzecz walki o wolność Iraku, w których brał udział również syn Emira Abdullaha.

Również Egipcjanie zamieszkałi w Iraku składają nieustannie dowody sympatii dla irańskiego ruchu wolnościowego. I tak pewien znany profesor egipski zamieszkały w Bagdadzie oddał cały swój majątek prywatny do dyspozycji armii irańskiej i równocześnie oświadczył, że zrezygnuje z obywatelstwa egipskiego.

rodu francuskiego tutejsze koła przyjęły do wiadomości z niezwykłą uwagą. Tutejsze czynniki polityczne oceniają wpo mianie przemówienie jako deklarację współpracy europejskiej. W Berlinie są zdania, iż wywoły marsz. Pétain należy ocenić jako jego rodzaju odprawę dla obcych wpływów.

UCHWAŁA W VICHY

Francuska komisja dla rozwiązywania problemów obokrajowców

Genewa, 19 maja. — Jak donoszą z Wiedny, rząd francuski powołał uchwałę w sprawie powołania specjalnej komisji, której zadaniem ma być rozwiązywanie zagadnień obokrajowców, których dziesiątki tysięcy napłynęły do Francji i stanowią element niepożądany. Wspomniana komisja podlegać będzie bezpośrednio wicepremierowi, który osobiście będzie kierował jej agentami. Ma ona rozstrzągać wszelkie sprawy jakie wyłożyły się w związku z masowym napływem obokrajowców na teren Francji.

PIERWOTNE INSTYNKTY

Murzyn zlynchowany w Stanach Zjedn.
Nowy Jork, 19 maja. — Według wiadomości nadeszłej z Quency na Florydzie, policja musiała stanąć w obronie nowego murzyna, którego tłum usiłował zliczować. Ciężko potrąconego murzyna umieszczono w szpitalu. Kilka godzin później do szpitala wtargnęło kilku uzbrojonych meksykańczyków, którzy ewaku murzyna uprowadzili ze sobą. Za miastem znaleziono następnie jego zwłoki przeżyte. Hez nymi kulami rew. lwerowymi. Przewina owego murzyna polegała na tym, iż miał on obrazić białą kobietę.

Komunikat francuski wobec stanowiska USA

Francja ma prawo pertraktowania ze swym zwiqzecz — „Cris de Peuple“ zapytuje o udzielanie Francji nauk

Genewa, 19 maja. — Na temat ostatnio zajętego przez Stany Zjednoczone stanowiska w związku z przemówieniem marszałka Pétaina, wydano w Vichy urzędowy komunikat stwierdzający, że w kołach rządowych panuje zaskoczenie z powodu oświadczenia Roosevelta złożonego w tych dniach w Waszyngtonie, a w którym wypowiedział się on wobec mości marszałka Pétaina podane przez radio tak, jakby Francja oddała kolonie francuskie do dyspozycji Niemiec.

W maju 1940 kiedy Francja została pozostawiona przez Anglię na łaskę losu, również Stany Zjednoczone nie poczuwały się do obowiązku względnie apelu Francji. Dziś Francja posiada pełne prawo rokowań ze swoim zwiqzecz na temat podstaw wspólnej reorganizacji kontynentu europejskiego.

Prasa paryska odpiiera energicznie próby mieszania się Roosevelta do polityki rządu francuskiego. „Petit Parisien“ pisze, że panowie w Stanach Zjednoczonych mówią o „przyjaźni“ wobec Francji. Podczas wojny jednak odmówili oni pomocy, a po zawarciu zawieszenia broni z Niemcami zastosowali dyplomację blokady głodowej.

„Cris de Peuple“ oświadcza, że Stany Zjednoczone są oburzone z powodu stanowiska Francji. Należy się jednak zapytać, jakim tytułem Amerykanie roszczą sobie prawo do udzielania Francji nauk. Bez wątpienia w Stanach Zjednoczonych konfliktuje się złoto francuskie i na żądanie Anglii dąży się do wygłodzenia Francji.

W związku z pogórkami Ameryki Północnej wobec Francji dzienniki szwajcarskie „Tribune de Lausanne“ zauważa, że groźby te nie mogą być przyjemne dla narodu francuskiego, który powodowany uczuciami i pewną romantyczną pielęgnacją wspomnień o Lafayettecie i generale Pershingu, jednak na stanowisko rządu francuskiego i w ogóle na sytuację wojenną nie może to wywrzeć żadnego wpływu. Z wypadków o-

statycznych tygodni wynika dość wyraźnie, że generał Wavell nie dysponuje dostateczną ilością rezerw, aby móc przeprowadzić w Iraku silniejsze uderzenie. W Abisynii opór księcia Asty wciąż jeszcze znaczny jest. Od czasu utraty Cyklad i Peloponezu, wyspa Kreta jest wystawiona na niebezpieczeństwo koncentrycznego ataku od wschodu, północy i zachodu. Ponadto uderzenie gen. Rommela w Cyrenaikę odebrało angielskiej flocie i lotnictwu punkty oparcia, z których mogłyby one szybko interweniować w środkowej części Morza Śródziemnego. Brytyjskie siły zbrojne są więc rozproszowane. Sytuacja przedstawia się mniej więcej tak, jak przed rokiem kiedy to gen. Weygand po załamaniu się Belgii chciał utrzymać front, który w stosunku do sił, jakimi dysponował, był nadmiernie wydłużony.

Korespondent „Suisse“ w Vichy na temat oświadczenia Roosevelta pisze, że jeżeli w Stanach Zjednoczonych powołują się na rzekome zobowiązania marsz. Pétaina, to zapominają tam o stanowisku Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które — niezależnie od interwencji filantropów — nie dają Francuzom tego, czego oni potrzebowali i które zawsze i wszędzie trzymały się ściśle wskazówek rządu londyńskiego. W Vichy wyrażają przekonanie, że Francja trzymała się na uboczu jak długo mogła. Jednak Dakar i Mers-el-Kébir skonfliktowały większą ilość okrętów, popieranie akcji „gaullistów“, traktowanie trzymanych nieprawie w niewoli francuskich marynarzy oraz ataki bombowe na lotnisko w Aleppo, Damasku i Palmirze są wyraźnymi wrogimi aktami, od których dawny sprzymierzeniec powinien być się wstrzymać zwłaszcza, że ma on już na swoim sumieniu tragiczne opuszczenie Francji w czasie kampanii belgijskiej i północno-francuskiej.

Na wniosek komisarza Rzeszy Terhovena, kierownik niemieckiej frontu przez dr. Ley zaprosił 15 przywódców norweskich organizacji „Nasjonal Samling“ na 14-dniowy pobyt do Niemiec.

General Weygand o historii brytyjskiej zdrady

„Następnego dnia po podpisaniu Traktatu Wersalskiego przymierze poczęło się psuć!“ — „Daremnie oczekiwałem Gortę“

Paryż, 19 maja. — Według stenograficznych notatek, jakie poczynił pewien uczestnik spotkania generała Weyganda z francuskimi oficerami w Dakarze, po napadzie Anglików w dniu 29 października 1940 r. „Matin“ przynosi w sensacyjnej formie wyjaśnienia, jakie generał Weygand wówczas „wypowiedział na temat dziełowej klęski Francji.

„W okresie wojny światowej — oświadczył generał Weygand — byłem towarzyszem broni Anglików. Nie można mnie podejrzewać o to, bym był nieszczerzy. Jednakże należy chwiliowo zapamiętać o uczuciach i fakty opierać na rzeczywistości. Rzeczywistym jest mianowicie to, iż następnego dnia po podpisaniu traktatu wersalskiego angielsko-francuskie przymierze stało się instrumentem ulegającym zepsuceniu, ponieważ Anglia starała się wykręcać od przyjętych na siebie zobowiązań, ponieważ widziała swój własny interes przed interesami Francji.

Następnie generał Weygand oświadczył z naciskiem, że w decydujących mo-

mentach kampanii daremnie oczekiwał przybycia głowonodowodzącego wojsk brytyjskich generała Gortę, który nie dawał o sobie znaku życia.

W końcu generał Weygand przeszedł do omówienia wypadków we Flandrii i zaznaczył przy tym, iż Anglik uczynili wszystko aby ratować własną armię pod Dunkierką, gdy tymczasem Francuzi musieli poświęcić tam własny 12 dywizji oraz najlepszy materiał wojenny.

POTRZEBA 100 MILIONÓW FUNTÓW

Kingsley Wood ujawnia beznadziejną sytuację finansową Anglii

Nowy Jork, 19 maja. — Kancelarz skarbu Kingsley Wood w ramach „Tygodnika zbiórki na materiały wojenne w Londynie“ apeluje do ludności o subskrybowanie dalszych 100 milionów funtów na pożyczkę wojenną.

Londyn musi udzielić Niemcom nowej odpowiedzi — oświadcza Kingsley Wood.

Mandżukuo — japońska baza metali

Kraków, w maju.

Uprzemysłowienie Japonii, które poczyniło w ostatnich latach olbrzymie postępy, zwiększyło zapotrzebowanie i zużycie metali. Dla naturalnego ubóstwa złóż ciężkich metali, cały przemysł japoński nastawiony jest na metale lekkie, które czerpać może obecnie z obfitych złóż mandżurskich, stojących do jego dyspozycji.

Mandżukuo jest jednym z najmłodszych krajów przemysłowych świata. Bogate pokłady rud oraz liczny materiał ludzki, pozwalają japońskiej energii budować swój przemysł o nieoszacowanych możliwościach. Zapasy węglowe Mandżukuo obliczone są na 20 milionów ton. Główne terytoryjnie węglowe leżą na wschód od Mukdena, obejmując wielkie kopalnie Fuskun, Pensikui, Ventei i Ninkinsintei. Sama kopalnia Fuskun wydobycia rocznie 7 milionów ton. Ogólna ilość wydobywanego węgla wynosi w Mandżurii około 16 milionów ton, a obecne plany projektują wzrost produkcji do 18 milionów ton rocznie. Ważny dla wysoko- i niskotemperaturowego wydobycia Mandżukuo koks jest wydobywany w Mandżukuo w ilości 900 000 ton.

Rudy hematytu i magnetytu znajdują się na południu i południowym wschodzie. Rudy żelaza znaleziono również na północy kraju. Trzy okręgi rud obejmują: 1) obszar Anshan-Kungzangling przy linii kolejowej Mukden — Dairen, 2) obszar Pensikui przy linii kolejowej Mukden — Antung, 3) obszar Tungpientao w prowincji Tunhua na północ od Mukdena. Pierwszy oceniany jest na 2 miliardy ton, drugi na 600 milionów ton, a trzeci na 100 milionów. Liczby te są minimalnymi, gdyż poszukiwania nie objęły jeszcze całego obszaru. Wydobycie rudy wzrosło do dnia dzisiejszego do 2 milionów ton, a według planu wyniesie 6,6 milionów ton.

Dla rozbudowy komunikacji zamówiono w Niemczech pewną liczbę lokomotyw elektrycznych, które już podjęły swoją służbę. Przy okazji wyładunku tych lokomotyw w porcie Szanghaju doszło do charakterystycznego wydarzenia. Oto Anglik nie chciał użyć użytych potrzebnych do wyładowania ciężkich kranów. Niemcy inżynierowie zaradzili jednakże potrzebę, budując z 17-metrowych belek kran zastępczy, przy pomocy których przeniesiono lokomotywy na brzeg.

Najważniejszą rolę w uprzemysłowieniu Mandżurii odgrywa towarzystwo „Manchuria Industrial Development Corporation“, będące naczelną organizacją, zainteresowaną w przemysle metalurgicznym, stalowym, lotniczym i w deweloperstwie.

Przemysł lekkich metali ma w przyszłości w Mandżurii szczególnie wielkie powodzenie. W prowincjach Tengtien, Chinchon i Yekol, w południowej Mandżurii i Lungkiang, w północnej części kraju, znajdują się ogromne złoża rud, umożliwiające roz-

wijanie się przemysłu aluminowego. Koszt wydobycia są bardzo niskie, a prócz tego do dyspozycji stoi tania i dostępna w nieograniczonych ilościach energia elektryczna. Aluminium Mandżurii oblicza się na 120 milionów ton.

W roku 1932 utworzyło Południowo-Mandżurskie Towarzystwo Kolejowe specjalne laboratoria i pracownię w Fuskun dla przeprowadzenia prac badawczych i poszukiwań. Na skutek przeprowadzonych prac założono w 1936 roku „Manchuria Light Metals Company“, przedsiębiorstwo polimetalowe, które objęło zostało w roku 1938 kontrolą wspomnianą już czołowej organizacji „Manchuria Industrial D. C.“, podporządkowując się jej planom rozbudowy i uprzemysłowienia.

Już w czasie pierwszych robót w kopalni Fuskun dysponowano energią elektryczną miejscowej, obsługiwanej niemieckimi maszynami (32 000 amperów).

Niemiecki przemysł elektryczny był dla Mandżurii zasadniczym czynnikiem rozbudowy. Maszyn niemieckie dostarczała zakładom mandżurskiego przemysłu energii i zdolności komunikacyjnej.

Wracając do zakładów w Fuskun — warto podkreślić, że w okresie produkcyjnym końca 1939 roku, ich zdolność wytwórcza wynosiła około 5 000 ton rocznie, a według przewidywań osiągnie ona w 1942 r. 70 000 ton rocznie.

Drugim po aluminium ważnym surowcem japońsko-mandżurskiego przemysłu metalurgicznego jest magnetyt. Obfite jego złoża znaleziono w 1913 r. na północny wschód od stacji południowo-mandżurskiej kolei Tashinkiao na obszarze 60 km kw. Wynoszą one 16,3 miliardów ton. Przez ogromną ilość i doskonałą jakość, złoża te należą do najznaczniejszych w świecie. Wydobycie go „Manchuria Magnetit Company“, osiągając 3 000 ton rocznej wydajności tegoż lekkiego metalu.

450 milionów renów „Mandżurskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego“, energia japońskich inżynierów i pomoc maszynowa przemysłu niemieckiego wydobycia w wnętrzu ziemi mandżurskiej 700 000 ton rudy (według danych z 1938 roku), odlewając z niej 380 000 ton bloków stali i przerabając na 580 000 ton fabrykatów. Plan rozbudowy przewidywał stały wzrost produkcji wydobycia rudy żelaza na 4,6 milionów ton, oraz 4 miliony ton wytwórczości stali.

Znaczenie przemysłu mandżurskiego jest tym większe, że Mandżukuo posiada wielkie, nie należące do państwa, stany posiadania byłego państwa chińskiego w węgla i żelazie. Już dzisiaj należą one do najważniejszych centrów przemysłowych Dalekiego Wschodu, a dzięki stałej modernizacji urządzeń spodziewać się należy, że wybieje się na czołowe miejsce.

Dotychczasowe wyniki zbiórki w innych miastach kraju są niedostateczne. Potrzeba większych ofiar. Anglicy muszą sięgnąć głębiej do kieszeni, aby pomóc Anglii do zwycięstwa. Każdy musi swoje potrzeby ograniczyć do minimum, a uzyskane w ten sposób sumy oddać państwu na doprowadzenie wojny do końca.

„Koniecznym jest“ — apeluje dalej kancelarz skarbu — „aby ciuface angielskie jeszcze w tym roku zebrali co naj-

mniej 300 milionów na finansowanie wojny“.

TURCJA NIE UZNAJE

Ankara, 19 maja. — Jak słychać w politycznych kołach stolicy Turcji, rząd turecki nie ma zamiaru ustanowienia dyplomatycznego przedstawicielstwa przy zbitygłym na Kretę rządzie greckim i w związku z tym wydał zarządzenie likwidacji poselstwa tureckiego w Atenach.

ŻDZISŁAW IRENA 16)

Spóźniony pociąg

Powieść

Nalał wodę do szklanki i wrzucił tabletkę wronal. Uspokoiła się trochę, trzymając rękę Karola. Zamknęła oczy i nie mówiła. Siedział długo milcząc, aż zasnął.

Obudziła się rano. Karol siedział na tapczanie — przy nim książd Ambrozj. Uśmiechnęła się do nich.

— Lepiej się czujesz, motyliku? — Kiwnęła głową. Proszę podszedł do łóżka: — Siostrzeneczko, siostrzeneczko, panie dzieciu... jak zdrowko?

— Dużo lepiej, proszę księdzka. — My robimy przygotowania do ślubu... na Jasnej Górze... siostrzeneczko nie wolno chorować.

— Przygotowania do ślubu? — uniósł się na poduszce — ale ja nie mam ani sukni, ani niczego... — Głupstwo, motyliku. Wszystkie tutaj urządziły — przecież ty są kraskowe... — Ślub na Jasnej Górze — powtórzyła. Miała dziwny dziwny wyraz twarzy i jakieś nie- zachwywanie.

Proszę ciagnął swoim basem: — W przybytku Jasnogórskiej Pantenki złączyły swoje życie. Za dawnych czasów ślubowali tu pierwszy dostojny kraj... najbardziej zakochane pary przeginały zawsze w Częstochowie ślubować.

— Ja też byłabym bardzo szczęśliwa... kiedy byłam mała, zawsze modliłam się do Matki Boskiej Częstochowskiej i nigdy nie odrzucała moich prób... — Widzę, że się cieszysz. Wero? — Nie odpowiedziała, wciąż miała ten wyraz nienagłego zachwywania.

— Złesz coś motyliku?... Złodziła się wypić szklankę herbaty i zjeść kruche ciastko.

— Muszę dać dziś ogłoszenie o urlopie. Od jutra żyje tylko dla ciebie — wuj pogłosał nasz zwiqzek...

— Pobłogosławie, pobłogosławie, panie dzieciu... jak się kochacie — ale musisz dać o małżonko, bo delikatna, jak kwiatek wiosenny... Do południa czas upłynął szybko na układaniu planów. Weronika mówiła mało, ale jej szczęście malowało się na twarzy.

— Gaworzyłam, a moje parafianki czekają na spowiedź. Wczoraj się spożłilem, panie dzieciu... Wpadnę do was wieczorem...

— Ach, ci pacjenci! — Karol był zły. — Jeszcze jeden! Od jutra będziemy mieli spokój! — Rozrzucił na poduszce włosy Weroniki utworzył wokół jej głowy złoty aureole. W czarnych oczach palły się głębokie błyski zamyslenia.

— Może ktoś czeka chory, idź Karolu, idź... Ja trochę wstanie... — Cieszył się lepiej; nie chce leżeć... Ucałował Weronikę.

— Odpocznij, motyliku. — O, jestem wypoczęta... — Spojrzała w okno.

— Ca za obrzydliwa pogoda! Czy lekarz nie może mieć czasu na prywatne życie? — Zamykał swoją walizkę. — No, wic, Wero, główka do góry. Wracam za godzinę.

Trzasnęły drzwi wyjściowe. Natychmiast po wyjściu Karola opowiadał ją dziwny kł. Obraz zamordowanego Urbana stał przed jej oczami — chwila była to natężona, ostro wista. Leżąc na łóżku widziała zwieszoną głowę Urbana, ukazującą się się w rogach pokoju, na dywanie: okropnie były uciśnięte usta z złotymi zębami.

Podniosła się. Małżonka krzelała się w stole. Wym. Przecież kilka razy wzdął pokój. Rozbrzmiał telefon. Pознаła „os Karola.

— Zostane nieco dłużej — to jest mała operacja i konsylium: Pospój, motyliku... Całuje sto razy... — Błysnęło nagłe postanowienie: jakieś wewnętrzny katagoryczny głos. Wykonywała ruchy automatu, którym ktoś kieruje. Ubrała się, przeszła do przedpokoju, wzięła palto z wieszaka, włożyła kapelusz. Otworzyła drzwi.

Przed bramia stała. Na trotuarach i leżących w kłupie deszczu w kalużach. Zrzadka ktoś przechodził, szybko, ukryty pod rozpiętym parasolem.

Po prawej stronie, gdy wychyliła się z bramy — perspektywa rozdeszczonej alei; na końcu malarczy w deszczowej mgłę widać klasztor Jasnogórski. Postawiła kolnierzyk płaszcza. Sza szybko, jakby ją ktoś gonil. Nie widziała nie wokół siebie jedynie kierował nią instynkt kierunku, wskazywany mającimi wlezy.

Na placu pod-Jasnogórskim była zdyszana. Tu wróciły myśli. Przypominały puszczony nagle w ruch kolowrotek: — ślub... ślub!... powtarzała to słowo wiele razy. — Jutro mój ślub... z Karolem... z Karolem...

Wąskim skośnym chodnikiem osiągnęła pierwszą bramę klasztoru. Poślizgnęła się i upadła. Wstała ubłoczona złotymi strugami gliny. Deszcz zmymwał jej szybko. Patrzyła jak na palce twoje są złote, brudne strugi. Wytarła rękawem. Potem stłuk... — głos własnych kroków... Szyły dwie osoby...

Pierwszym spotkaniem człowiekiem był młody, biało ubrany ksiądz. Szedł naprzeciw Weroniki mrocznym korytarzem. Zatrzymała się. — Chce się wypowiadać! — usłyszała własny głos.

— Prosto na pierwszym piętrze w sali rycerskiej spowiada ksiądz. — Ciemne zatarte postacie patrzyły na nią z mrocznych ścian. Wstała na schody. Przytrzymała się poręczy, aby nie upaść. Osiłnia Weronikę nagła cisza rycerskiej sali. W półmroku ujrzała postać niszę konfesonalną. Przy jednym z nich po-dowej stronie, ktoś klęczał podestad. (Gdzieś z głębi kłuszu dołatywały przytłumione głosy pójcznej pieśni: — wrzynał się jeden żałobna zawołująca nuta. Kroki na schodach. Oltarz w północianach, zwieszona skrzydła mroku; nadewszystko cisza. I kroki samotnego mnicha zapadły w dalekiej melodii. Zbliżyła się do konfesonatu. Przykłękała. Szepotał głos spowiednika. Potem trzykrotnie puknięcie, przejmujące i szepł stał się głębszy. Usłyszała wyraźnie: Grzechy twoje są odnuczone. Nie wstała przysunęła się do schodka konfesonatu. Nieznajoma odeszła. Przez kratki natrzyma na nią oczy spowiednika. Nie widziała, ale wiedziała na pewno: za ścianą siedział ksiądz Ambrozj. Dzielił ich niepojęty mrok milczenia. Ksiądz odezwał się pierwszy:

— Przybliź się moje dziecko. — W tej jednej chwili opadły wszystkie. mrok jej duszy, jak gdyby zapadło się wielkie promienie światła. Była spokojna i czuła, że słowa napływały same. Ksiądz chrząknął, wionęła z konfesonatu stula. Powiedziała:

— Weroniko, wyznał swoje grzechy. — Powiedziała szybko i wyraźnie.

— Grzech mój jest jeden, wielki grzech, którego nie można rozgrzeszyć, ani odpuścić! — Spojrzała w oczy księdza Ambrozego, jasne i wyciekające; widziała je dokładnie w wąskim otworze kraty. — To ja zabiłam Urbana.

Było tak cicho, że słyszała ciekawie zęgaru w sutannie księdza. Śpiew w głębi klasztoru uleciał, i w tej ciszy były tylko oboka, a między nimi zawisły straszne słowa wyznania. Zdawało jej się jednak, jakby w mroku zagraly potężne organy.

— Mów — wyszeptał cicho i ledwo dosłyszalnie. — Zabiłam go wczoraj wieczorem. — Dlaczego to zrobiłaś?

— Było to magie, nie zabiłam go z premedytacją. W chwili, gdy wzięłam do ręki sztylet, widziałam na pewno, że muszę go zabić. Niech ksiądz wysłucha mego opowiadania. Miałam męża. Kochałam go. Był natógowym kokałistą, zrobiłam wszystko, aby go wleczyc. Nazywamy się Manderley. Mój mąż był właścicielem majątku Mroki. Urban — administratorem. Chory mąż nie zajmował się sprawami majątku i Urban zarządzał wszystkim i postawił nas pewnego dnia wobec faktu likwidacji Mroków: ale nie było straszne. Byliśmy kilka miesięcy po ślubie. Pieniadze nie mogły zmienić naszego życia, że mąż jest kokałistą; dowiedziłam się o tym jednocześnie z wieścią o lewiciu. W tym momencie majątek stał się potrzebny: bez pieniędzy nie mogłam uratować męża, a właściwie mogłam go uratować tylko na krótki czas. W momencie, kiedy mój mąż był na drodze do zupełnego wyzdrowienia, właściciel już wyleczony, otrzymałam z kliniki, gdzie przebywał, kartkę od niego, że musimy się rozstać. że on musi odejść od mnie. Nie wiedziałam co się stało. Porwałam palto i zbiegłam na dół. Pojechałam natychmiast do kliniki i wyjaśnić — było jedyną moją myślą. Wpadłam pod samochód.

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpow...